

Ignacy Bieda

"Grundkurs Gotteslehre", Josef Finkenzeller, Freiburg-Basel-Wien 1984 : [recenzja]

Collectanea Theologica 57/1, 181-182

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Josef FINKENZELLER, *Grundkurs Gotteslehre*, Freiburg-Basel-Wien 1984, Verlag Herder, s. 160.

We wstępie autor zaznacza, że problem Boga jest zawsze aktualny i wobec niego człowiek nie może przejść obojętnie. Osiągnięcia historii religii i zagadnienia spekulatywne stara się ograniczyć do minimum, ponieważ dzisiejszemu człowiekowi wiele dać nie mogą. Przedstawiając naukę o Bogu, opiera się autor przede wszystkim na Starym i Nowym Testamencie, ponieważ Pismo Święte przyjmują wszyscy chrześcijanie i stanowi ono bazę wyjściową dialogu między nimi.

Książka obejmuje cztery części oznaczone wielkimi literami alfabetu A, B, C, D. W części A podaje autor krótko określenie religii jako stosunku człowieka do „świętego” i postawy wobec niego, która przyjmuje formę aktu religijnego, będącego czymś totalnym i dialogowym. Wylicza różne formy religii, którymi są święte moce (dynamizm), animizm, demonizm, politeizm, henoteizm i monoteizm. W części B omawia Boga objawiającego się w Starym i Nowym Testamencie. Początkowo Izrael wyznawał henoteizm. Bóg Izraela jest niejako jego Bogiem „narodowym” (s. 47), wobec którego inni bogowie są niczym. Bóg objawia się Izraelowi jako Bóg Przymierza, jest temu przymierzu wierny i sprawiedliwy, dochowujący obietnicy swej opieki nad wybranym narodem. Monoteizm utrwała się dopiero w okresie niewoli. Jahwe jest Bogiem osobowym, bo wchodzi w dialog z człowiekiem, a człowiekowi umożliwia dialog z Bogiem. Wprawdzie Biblii obce jest słowo „osoba”, ale treść tego pojęcia oddaje Biblia słowami „Boże oblicze” i „Boże serce” (s. 57). W części C zajmuje się autor tajemnicą Trójcy Świętej, której nie znajdujemy w Starym Testamencie. Wprawdzie Biblia hipostatyzuje Bożą mądrość, Boże słowo i Bożego ducha, ale są to tylko przymioty Boże (zresztą także „niemądrość” przybiera cechy osobowe). Dopiero Nowy Testament objawia nam treściowo jedynego Boga w trzech Osobach, jakkolwiek nie dostarcza nam pod tym względem jasnej formuły słownej. Autor podając analizę ewangelie synoptyczne, Dzieje Apostolskie, listy św. Pawła i św. Jana słusznie sądzi, że Bóstwo i osobowa odrębność Ojca i Syna nie mogą ulegać żadnej wątpliwości. Pozostaje jednak sprawą otwartą, czy Ducha Świętego należy także rozumieć osobowo jak Ojca i Syna (s. 97). Nawet teksty 1 Kor 12, 4—6 i 2 Kor 13, 13 nie narzucają jeszcze pewności, że Ducha Świętego należy uznać za osobę. Chociaż należy przyznać, że powyższe teksty wzięte razem z Mt 28, 19 wywarły decydujący wpływ na rozwój nauki o Trójcy Świętej (s. 115). Nawet św. Jan, chociaż podkreśla dobitnie cechy osobowe Trzeciej Osoby, to jednak w Nowym Testamencie słowo „Bóg” oznacza przede wszystkim Pierwszą Osobę (zwłaszcza u św. Pawła) i z pewnym zwlekaniem (*zögernd*) Chrystusa, nigdy zaś Ducha Świętego. Ponieważ według świadectwa Nowego Testamentu Bóg Ojciec w Chrystusie przez Ducha Świętego zbawia ludzi i tak zbawcze dzieło nosi strukturę trynitarną, przeto całkiem słusznie późniejsza teologia wyprowadziła naukę o osobie Ducha Świętego (s. 118).

Następnie przechodzi autor rozwój nauki o Trójcy Świętej w Kościele, który w związku z tą tajemnicą dokonał znacznej precyzji takich pojęć jak istota, substancja, hipostaza. W żmudnej pracy i w ogniu polemik wywiązali się z tego znakomici Ojcowie Kościoła, nadając jednak tym pojęciom nową treść, a owoce ich pracy usankcjonowały sobory Nicejski (r. 325), I Konstantynopolski (r. 381), a w zastosowaniu do Chrystusa Chalcedoński (r. 451).

Wreszcie w części D zajmuje się autor problemem Boga dla dzisiejszego człowieka. Porusza zagadnienie ateizmu, omawia zwięźle jego formy i stawia sobie pytanie, czy dzisiejszy człowiek może jakoś doświadczyć (*erfahren*) mniej lub więcej świadomie Boga, względnie czy może samym tylko rozumem poznać Jego istnienie. Odpowiedź, rzecz jasna, jest pozytywna. Zdaniem autora nadal są aktualne różne dowody na istnienie Boga, zwłaszcza *quinque*

viae św. Tomasza. Mimo wszystko poznanie (*erkennen*) istnienia Boga nie oznacza automatycznie Jego przyjęcia (*anerkennen*), ponieważ zależy to od wewnętrznej, nierzadko irracjonalnej, postawy. W końcu zajmuje się złem tak fizycznym, jak zwłaszcza moralnym (grzechem), stanowiącym najczęściej kamień obrazy dla ludzkiego rozumu. Przyznaje za K. Rahnerem, że niepojętość zła gubi się w niepojętości samego Boga. Wierzący rozwiązuje sobie ten problem w świetle Krzyża i Zmartwychwstania Chrystusa Pana.

ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa (†)

Trinität. Aktuelle Perspektiven der Theologie, wyd. Wilhelm Breuning, Freiburg-Basel-Wien 1974, Verlag Herder, s. 182 (*Quaestiones disputatae*, t. 101).

W ostatnich latach wzrosło wśród teologów zainteresowanie się tajemnicą Trójcy Świętej, o czym świadczą ukazujące się ostatnio publikacje. Tajemnicą tej było poświęcone spotkanie teologów języka niemieckiego odbyte w Lozannie w dniach 27—30 grudnia 1982 r. Omawiana książka jest zbiorem sześciu referatów wygłoszonych przez teologów różnych wyznań chrześcijańskich (katolickiego, prawosławnego i ewangelickiego) ze słowem wstępnym Wilhelma Breuninga. Werner Löser SJ omawia próby dzisiejszego ujęcia tej głównej tajemnicy chrześcijańskiej, zajmując się zwłaszcza określeniem Trójcy Świętej podanym przez K. Rahnera jako trzech różnych sposobów istnienia tej samej Bożej istoty (*drei distinkte Subsistenzweisen*). Głównie zaś porusza zarzuty wysuwane przeciw Rahnerowi głoszącemu tożsamość Trójcy ekonomicznej z Trójcą immanentną i na odwrót (*die ökonomische Trinität ist die immanente und die immanente ist die ökonomische*). Zachodzi bowiem niebezpieczeństwo pomieszania odwiecznych i koniecznych pochodzeń Osób Boskich z ich posłannictwem na zewnątrz. Zanim przecież Trójca Święta objawiła się na zewnątrz, musiała już w sobie istnieć. Leo Scheffczyk omawia tradycyjną naukę o Trójcy Świętej, wskazuje na pewne niedociągnięcia pod tym względem, proponując ewentualne uzupełnienia. Gregorios Larentzakis (teolog prawosławny) porusza trynitarnie rozumienia Kościoła, powołując się głównie na Ojców Kapadockich oraz nawiązuje do drażliwej kwestii *Filioque*. Jürgen Moltmann, obierając za punkt wyjścia w nauce o Trójcy Świętej historię zbawienia, pyta się, czy do Trójcy Świętej można stosować pojęcia ogólne, skoro wszystko w niej jest w swoim rodzaju jedyne, na co nie posiadamy żadnego przykładu. Eugen Drewermann zajmuje się uwagami, jakie ewentualnie mogą nam nasać historia religii i psychologia głębi. Wreszcie Oeinigen Hanhoff zajmuje się ontologią Trójcy Świętej i metafizyką osoby. Szkoda, że autorzy referatów nie porozumieli się wcześniej między sobą i nie ustalili tematów. Mogliby przez to uniknąć zbytecznego powtarzania. Referaty uświadamiają czytelnikowi głębię głównej tajemnicy chrześcijańskiej wiary o Bogu w Trójcy Jedynym, która dla teologa pozostanie zawsze najwyższym, ale też i utrzymującym go w pokorze zadaniem.

ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa (†)

Johann AUER, *Jesus Christus — Gottes und Mariä „Sohn“*, Regensburg 1986, Verlag Friedrich Pustet, s. 443 (*Kleine katholische Dogmatik*, wyd. J. Auer, t. IV/1).

Prezentowany tom, choć ukazał się w kolejności wydania jako ósmy, stanowi część pierwszą tomu czwartego małej dogmatyki katolickiej wydawanej od 1978 r. Dziewięciotomowa dogmatyka jest pomyślana jako podręcznik teologii dla świeckich. (Dziewiąty tom małej dogmatyki ukazał się już